№. 8. w Czwartek dn. 11. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Frankfurt 3. Stycznia. — Dziennik Ober-Post-Amts-Zeitung zamieszcza co następuje: »Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że wczoraj do tutejszego pełnomocnika austryackiego nadeszła nota rządu jego z dnia 28. z. m. która zawiera oświadczenie, jako odpowiedź na program Gagerna, że Austrya nową konstytucyą niemiecką wtedy tylko uzna, kiedy ta z jéj przyzwoleniem ułożoną będzie, którego tém więcéj zasięgać należy, że ona według dotychczasowéj konstytucyi w Niemczech ma przewodniczyć. Poselstwa niepotrzebuje. O postanowieniach zgromadzenia narodowego niema podobno w nocie téj wzmianki najmniejszéj.« — Gazeta niemiecka tutaj wychodząca czyni uwagi swoje nad doniesieniem powyższém, jak następuje: »Pierwszy owoc podróży Schmerlinga do Ołomuńca dojrzał. Ministerstwo austryackie przesłało notę do władzy rzeszy, w któréj oświadcza, iż programu jego nierozumiano. Austrya niezrzeka się bynajmniéj udziału swego przy dziele konstytucyi niemieckiéj. Deputowani austryaccy mają w Frankfurcie pozostać i wspólnie z reprezentantami reszty państw niemieckich konstytucyą ułożyć. Austrya zaś zastrzega sobie jak wszystkie inne rządy prawo ułożenia się! Spełniło się zatém, co przy odjeździe Schmerlinga przepowiedziano. Rząd austryacki program swój jasny jaksłońce, opatrzył oświadczeniem, które właśnie rzeczy przeciwne powiada, od tych które rzeczywiście przedstawia. Dozwolono upłynąć chwili korzystnéj, samodzielność Niemiec na chwilę tylko zabłysnąć miała. Austrya teraz połączyła się z Rossyą, i to tak serdecznie, że kiedy konsulowie francuski i angielski przeciw nadużyciom haniebnym Rossyan w Księstwach Naddunajskich przynajmniéj protestacyą lubo słabą założyli, to pełnomocnik Austryi, przypatrywał się temu tak spokojnie, jakby był konsulem rossyjskim. Jedność Niemiec, ukonstytuowanie się rzeszy i inne marzenia senne uważa zapewne już za usunięte. Rząd austryacki zastrzega sobie skojarzenie jak każdy inny. A przecież do téj chwili gadał wciąż o zupełnie odrębném stanowisku swojém; przecież czytaliśmy w organach zaufania godnych, że Saksonia i Bawarya są wcale w innéms położeniu do dzieła konstytucyjnego Niemiec niż Austrya. Przyjdą nakoniec do takiéj wspaniałomyślności, że to położenie zupełnie odrębne w obec jedności Niemiec, każdemu innemu rządowi niemieckiemu gotowi przyznać. Pozostanie wszystko jak w testamencie cesarza Franciszka!« W końcu gazeta ta pociesza się nadzieją i tak mówi: »Lecz nieupadajmy zawcześnie na duchu, nietraćmy odwagi, chytrzy i przebiegli dyplomaci mają teraz co więcéj do uskutecznienia niż związek niemiecki w roku 1815, pewnie teraz więcéj czoła zapocą. Pokładamy ufność w zgromadzeniu narodowém i wielkim ludzie niemieckim.« — Dzisiaj podał do druku wydział konstytucyjny projekt postanowień we względzie naczelnika rzeszy. Właściwie nie jest to projektem, gdyż niezawiera, jak przepowiadano, żadnego zdania, któreby większość bezwzględną osiągnęło. Jak słyszymy, cała strona lewa porozumiała się, i głosować będzie za wybieralnym peryodycznym namiestnikiem rzeszy. Rozeszła się tu pogłoska, potrzebująca zresztą potwierdzenia, że rząd hanowerski przeciw hegemonii Pruss w jakiéj bądź formie zaprotestuje. Mówią nawet o tém, iż byłéj gazecie bremeńskiéj, przeniesionéj teraz do Hanoweru, oświadczono, że może być tak demokratyczną, jak jéj się tylko podoba i nawet rzeczami rządowemi wspierać ją będą, jeżeli tylko przeciw Prussom wystąpi.

Frankfurt n. M., d. 4. Stycznia. — Posiedzenie 146 zgromadzenia narodowego.

Beseler zagaja je o $9\frac{1}{2}$ godzinie. Z porządku dziennego przypadają: »Obrady nad sprawozdaniem deputowanego Zachariae w imieniu wydziału Biedermanna we względzie wniosku Wesendonka, tyczącego się rozwiązania zgromadzenia narodowego i narzucenia konstytucyi Prussom.«

Wydział żąda prostego przejścia do porządku dziennego. Raveaux, Simon i inni przemawiają za upowodowanym porządkiem dziennym, ze względu na to, że konstytucyą Prussom nadaną uważać należy tylko za podstawę do nowego układania się. Inni żądają, aby tak nazwaną konstytucyą pruską już dla jéj źródła za niegodną ludu i za nieważną ogłosić. — Wesendonck zabiera najprzód głos przeciw wnioskowi wydziału. Sprawozdanie wydziału jest niejasne. Stawia mnóstwo pytań, na które brak odpowiedzi, do tego nakoniec wniosek przyczepiony jak się zdaje wypłynął na wzór wyroku bundestagu w kwestyi konstytucyi hannowerskiéj. Konstytucya pruska nie jest tymczasową, ale obowięzującą, którą tylko izby obie za wspólnem porozumieniem się zmienić mogą. System dwóch izb sprzeciwia się zasadzie, na któréj konstytucya pruska o jednéj izbie ułożoną być miała, W tym zatem względzie podstawa prawna już nadwerężoną została, i po izbie téj, która wciąż głosiła, iż na podstawie prawnéj stoi, spodziewam się, że w kwestyi przedłożonéj wierną sobie pozostanie. Zarzuci może kto, że niema oskarzyciela. Czy chodzi tu o rzecz cywilną? Oprócz tego ja, podający ten wniosek, jestem mieszkańcem pruskim, i wszakże przeciw konstytucyi narzuconéj nadesłano zażalenia do izby z Neissy, Naumburga i innych miejsc. — Nie uznaję za sprawiedliwe powodów uniewinniających o przeniesienie i odroczenie pruskiego zgromadzenia narodowego, jakoby ono niebyło wolnem. Upiory, o jakich nam opowiadano, że po ulicach Berlina pokazały się, żyły tylko w mózgu bojaźliwych. Sen republikanina czerwonego zaiste, jeszcze tutaj gości pomiędzy nami. (Śmiech). Postanowienie wstrzymania podatków, które reprezentantom pruskim jako przewinienie okropne zarzucają, nie jest niczem więcéj jak następstwem postanowienia ogłaszającego ministerstwo Brandenburga za zbrodnię. Zbrodniarzom stanu niepłaci się podatku. Przytym konstytucya narzucona niebyła dopiero wypracowaną, kiedy nieporozumienia ostateczne zaszły. Dawno była gotową. Wyszła ona zapewne nawet z wpływów, które tu w téj sali początek swój biorą. (Wrzawa). Sławią nam zniesienie cła od cherbaty, od którego liczy się powstanie amerykańskie; i cóż innego stało się w Prusiech? Konstytucyą nadaną niesłusznie zowią wolnomyślną. Izba pierwsza przywraca znów prerogatywy bogactwa, a co się tyczy praw zasadniczych, staje ona w sprzeczności z postanowieniami w Frankfurcie przyjętemi. Tak np. prawo petycyi tylko stowarzyszeniom uznanym dozwolone, o zgromadzeniach ludowych pod gołem niebem trzeba wprzód donieść. Absolutne Veto, któreśmy tutaj odrzucili, znajduje się w konstytucyi pruskiéj. Rozporządzenia wszelkie ministra Rintelen przypominają system dawny, system despotyzmu. Do tego dodać należy najnowszy rozkaz do wojska, który oficerom zakazuje, aby niebyli innego zdania politycznego jak ich król, (poruszenie i zaprzeczanie), do tego królewskie powinszowanie nowego roku wojsku, w którem poruszenia w Marcu nazwane są buntem. Nawet zaufanie w słuszność i niezawisłość sądów zniszczone. Zniżyły się one do zakładów policyjnych. Z pomiędzy wniosków rozmaitych, które tu przedłożono, sądzę, że wniosek deputowanego Uhlanda jest najgodniejszym polecenia, który z téj wychodzi zasady, że to co w Prusach zdziałano, jest zniszczeniem konstytucyi. Ministerstwo Brandenburga dla dobra kraju nic nieuczyniło, ale zgromadzenie berlińskie czasu swego niezmarnowało. Powody rozwiązania, jakie podsunięto, są fałszywe. Należy także przez postanowienie wypowiedzieć, że rząd pruski znowu słowo swoje złamał, a zgromadzenie berlińskie dobrze się zasłużyło ojczyznie.

Po nim wystąpił Hayn za wydziałem. Nadzwyczaj pomięszany walczy w obronie Brandenburga i Manteuffla, jakoteż dzieła od Boga nadanego. Za to prawa strona wynagradza go oklaskami.

Simon z Wrocławia: Niemcy leżą bezwładne, my ich nieprzywrócimy do siły. Tym razem nie mogę was wezwać do ocalenia Niemiec, już temu niepodołacie! — Od 9 miesięcy zapomnieliście, że potęga i siła wasza wyłącznie na sympatyi ludu spoczywa, i parlament niemiecki, olbrzym na ojczystéj ziemi, krztusi się w dławiących go objęciach dyplomacyi. (Brawo, brawo!) Cóżeście zyskali, nadskakując gabinetom? Ja przynajmniéj niewiem, żeby waszą uznano powagę.

Austrya wręcz oświadcza, że nie jest obowiązaną stósować się do postanowień naszych, zdraża się zaliczyć część summ na nią przypadających, niechce z ministerstwem spraw wewnętrznych ale z ministerstwem spraw zagranicznych wchodzić w układy, bo cóż Austryą obchodzi niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych? Hannower oświadcza: że praw zasadniczych tymczasowo ogłaszać nie będzie; Bawarya nieudzieliła instrukcyi we względzie tychże praw zasadniczych i odmawia podobnież składek; Prussy wprawdzie niewdały się w jawne oświadczenia, ale stósownie do takowego postępują. Przypomnijcie sobie postanowienie w kwestyi poznańskiéj. Prusy go nieuznały. W konstytucyi narzuconéj znajdziecie odpowiedź przeciwną postanowieniu naszemu! Mieliście odwagę, wypowiedzieć koronie pruskiéj aby swoje ministerstwo Brandenburga oddaliła; lecz popełniono to nadużycie z namysłem, i na was wcale niezważano! Wam to zawdzięcza swe dotąd istnienie; wiemy teraz, jak cenią postanowienia nasze. Takie ściągają niebłogosławieństwo wszelkie półśrodki. Koronę pruską obraziliście wezwaniem, aby ministerstwo Brandenburga oddaliła, a pomiędzy ludem zaufanie wszelkie utraciliście, uznając postanowienie odroczenia zgromadzenia za prawne. W Prusach i Austryi nieoglądają się już na Frankfurt, gdyż po was niczego się niespodziewają. Ale wkrótce szala się przeważy, pocieszam się nadzieją, że Niemcy w zapale za jednością i wolnością nieostygły jeszcze dla tego, że pierwsze zgromadzenie ich niezadowoliło. Nieporzucą jeszcze myśli swojéj, gdyż ta głęboko się w nich zakorzeniła. Lecz myśl tę zupełnie zgnębicie, jeżeli na drodze rozpoczętéj daléj postępować zamyślacie; a uczynicie to, jeżeli postanowienie narzucenia konstytucyi jako prawne wystawicie, i jeżeli przechodząc do wniosku Wessendonka do porządku dziennego, wniosek wydziału przyjmiecie. Solon zapytany, jaka forma rządu jest najlepszą, odpowiedział: »ta, gdzie obraza najmniejsza obywatela najlichszego uważaną bywa za shańbienie konstytucyi.« Gdybyśmy to jako miarę do naszéj konstytucyi pruskiéj przyłożyć chcieli, jakażby tam była odpowiedź?

Po rewolucyi marcowéj korzystano z wypadków, nabytkiem była właśnie obietnica, przyrzeczenie potwierdzenia konstytucyi. Ale biada temu ludowi, który nie czuje, że sposób, w jaki konstytucya się pojawia, hańbę mu przynosi! Biada ludowi, który obojętnym jest na to, pod jakiém mianem otrzymuje rzecz mu najdroższą; — a może przyjść chwila, gdzie rząd pruski mógłby oświadczyć, że go konstytucya ta nie obowięzuje. Przemoc zwyciężyła, przyzwyczajeni jeszcze jesteśmy do postępowania przed Marcem we zwyczaju będącego, lecz powinienem stanowczo zganić, iż z téj trybuny pruskie zgromadzenie narodowe łżono; wydział pod tym względem także niezawistnie wystąpił! I ja uważam konieczność w rzeczach politycznych, ale téj konieczności nie dopatruję w tym sporze o konstytucyą. Nawet wydziałowi nasunęły się pewne wątpliwości prawne, ale nie wpadło mu na myśl rozebranie tych wątpliwości. Powiadają, że nieczynność zgromadzenia narodowego pruskiego okazała jego niedołężność, że trzy tylko paragrafy ukończyło, ale to nadzwyczajnie każdego uderza, iż kiedy na serio zajęło się pracą, kiedy wykreśliło z konstytucyi »z Bożéj łaski, kiedy zniosło szlachectwo, ordery i tytuły, wtenczas je rozwiązano. Uważano, że zbyt serio sobie poczyna i dla tego je rozpędzono. Co się tyczy zmiany publicznéj opinii, nie trzeba zbyt jéj ufać i przytém powinniśmy rozważyć wpływy, równie jak rozpatrzyć się w ludziach, którzy wyżéj kładą ucisk materyalny, niż zwycięztwo idei. Nie jest to winą powiększéj części naszą, żeśmy przez zwłoki i wahania się, przez nasze bankructwo w pojęciach o wolności i jedności, za których pomocą przecie rewolucya się odbyła, uśpili lud i odebrali mu ostatnią nadzieję? Nie masz tu ani jednego prawie pruskiego deputowanego, któryby nie miał przyjaci la albo szukającego ocalenia w ucieczce, albo osadzonego w więzieniu, a nawet w domu poprawy. Reakcya nawet rzuciła się na świętość stanu sędziowskiego. Zaprawdę, takie czasy przypominają mi dzieje neapolitańskie i hiszpańskie, kiedy Burbonowie z całym zapasem inkwizycyi wrócili. Nie waham się w obec całych Niemiec oświadczyć z téj mównicy, że sądy pruskie przez swoje adressa dziękczynne i prześladowanie swoich członków dopuściły się haniebnego serwilizmu. (Oklask burzliwy w całéj izbie: ostateczna prawa wola do porządku. Prezes oświadcza śród powszechnych pochwał, że nie widzi powodu, dla czegoby miał mówcę wzywać do porządku.) Oświadczam panom, którzy mnie chcieli wezwać do porządku, że niepodległość sądów najdroższym jest klejnotem ludu, który się powinien ostać, kiedy wszystko naokół w gruzy się zamienia. Sędziowie znać powinni tylko prawo i słuszność, a innych Bogów wyznawać nie mają. Bo jeżeli w zakres prawa reakcya się wdziera, wówczas występuje w godnéj przekleństwa postaci i dowodzi, że korona wstrzęsła wszystkie główne podpory prawnéj konstytucyi. (Oklaski powszechne z lewéj i galeryi.) Moi panowie, nie zwalam wyłącznie winy na to zgromadzenie, bo lud, którego wola przez wieki utonęła w dziejach jego monarchów, nie wybija się w kilku miesiącach do wolności. Ale my wybrani, nie powinniśmy ścierpieć, ażeby pojęcie prawa zostało osłabione, niepowinniśmy opuszczeć chorągwi wolności, którą nam w ręce oddano, dla potrząsania nią wysoko w powietrzu, powinniśmy ją nawet w upadku silnie podtrzymywać. Do nas należy wyrzec, że rozwiązanie zgromadzenia berlinskiego i nadanie konstytucyi jest nadwerężeniem prawa, i że to nadwerężenie jeszcze dziś istnie. W tym duchu czynię wniosek i polecam go zgromadzeniu narodowemu. (Mówca schodzi z mównicy śród oklasków.) — Po Simonie kilku jeszcze mówców wystąpiło, lubo z wielu stron wołano o zakończenie debat. Martini z ostatecznéj lewéj zakończył temi słowy swą mowę: moi panowie, dam wam ostatnią radę, idźcie sobie do domu! Calbe deputowany zaś dorzucił taką uwagę: żałuję moi panowie, że taki spór próżny się toczy. Zgodziliście się na to, ażeby nic nie działać, tylko co do formy się różnicie, jak nic nie działać. (Brawo!) Zgromadzenie nakoniec przystąpiło do głosowania i odrzuciło proste przejście do dziennego porządku głosami 230 przeciw 202. Ale i upowodowanego dziennego porządku także nie przyjęto i tak nic nie postanowiwszy, rozeszło się zgromadzenie. Jeden z upowodowanych dziennych porządków Uhlanda, który także przepadł, na zakończenie przytaczamy. Brzmi jak następuje:

zgromadzenie narodowe, jako reprezentant nowo zdobytéj wolności i honoru politycznego i całéj niemieckiéj ojczyzny oświadcza, że nie uznaje jednostronnie ogłoszonéj konstytucyi przez koronę pruską za prawną i za zgodną z samowiestnością wolnego ludu dopóty, dopóki korona z reprezentantami pruskiego ludu o nią się nie ułoży.

Kto tylko poznał zgromadzenie narodowe niemieckie w Frankfurcie, ten wcale się nie zdziwi, iż wniosek Uhlanda z całą świetnością przepadł.

Woła nakoniec w swojém sprawozdaniu gazeta nowo-reńska z Freischützem: O Samiel hülf!

Francya.

Paryż, dn. 5. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego zabiera głos Froussard i protestuje przeciw podanemu sprawozdaniu z posiedzenia poprzedniego, a zamieszczonemu w Monitorze, bo nie on, lecz minister podsunął myśl i zamiar zgromadzeniu narodowemu, jakoby niechciało głosować nad prawami organicznemi. Głosy z prawéj strony: do porządku dziennego. Bez tracenia czasu! Głosy z lewéj: mów daléj. Marrast: obywatel Froussard zażądał głosu celem sprostowania protokułu. Jeżeli wykład jego przejdzie w rosprawę o zasadach, natenczas cofnę głos jemu dany. Protokół przyjęto. Froussard. Proszę jeszcze o głos celem zapytania ministerstwa. Marrast: Masz głos obywatelu. Froussard: obywatele reprezentanci! Wiecie, że wczora obywatel Hieronim Bonaparte został instalowany jako gubernator inwalidów. Odbyła się tam wielka parada, były król westfalski miał mowę, którą powitali inwalidzi odgłosem: niech żyje cesarz! Na co Hieronim Bonaparte odpowiedział: Niech żyje Francya, a nie zwyczajnym wykrzykiem: niech żyje rzeczpospolita. To jest niepokonstytucyjnemu i żądam od ministerstwa wyjaśnienia pod tym względem. Odilon Barrot: zapytuję się was, czy to warto o téj rzeczy wspominać? Wprawdzie odbyła się wczora instalacya gubernatora, a podczas niéj byli obecni jenerałowie Changarnier, Petit i minister wojny. Żaden z nich nie podał zażalenia. — Mojém zdaniem przedmiot ten nie powinien nam przerywać naszéj dyskussyi. — Zgromadzenie przechodzi do dziennego porządku. Planot podaje się do dymissyi, uważając mandat zgromadzenia narodowego za dopełniony. Marrast: zawiadamiam zgromadzenie, że wydział wysadzony do zbadania dekretu o odpowiedzialności prezydenta i ministrów ukończył swoją pracę. Podobnie komitet ukończył swoją pracę nad prawem rady stanu i przedłoży ją w przyszły wtorek. Zgromadzenie następnie naradzało się nad robotami podejmowanemi po więzieniach. Śród rospraw Marrast zabiera głos i donosi o wypadku głosowań w biurach nad nowemi 6 wiceprezesami i trzema sekretarzami. Wypadek był następujący: wiceprezesami zostali wybrani: 1) jenerał Bedeau, 2) Corbon, 3) Goudchaux, 4) Havin, 5) Lamoricière, 6) Bilault. Sekretarzami zostali wybrani: Pean, Degeorge i Richard. Klub poitierski żadnego nie utrzymał z swoich kandydatów. Stronnictwo Cavaignaka i Marrasta zupełne odniosło zwycięztwo. Po ogłoszeniu tych zmian w biurach, zgromadzenie znów rosprawia o pracach więziennych i przyjmuje pierwszy artykuł projektu do prawa o pracy w więzieniach. Zgromadzenie odroczono.

Niemal wszyscy ministrowie z ostatnich czasów panowania Ludwika Filipa znajdują się w Paryżu, Cunin Gridain, Dumont, Hebert, Trezel i Sayr; jutro spodziewają się Guizota. Być może, że ich w Maju ujrzymy albo w nowém zgromadzeniu narodowém, albo gdzieś wysoko. Pewniéj drugie niż pierwsze.

Monitor zamieścił sprawozdanie, które pan Frichon w imieniu wydziału, spraw wewnętrznych w zgromadzeniu narodowém zdał o reorganizacyi instytutów dla chorych i rozdawania jałmużn w całéj rzeczypospolitéj francuzkiéj, a w szczególności w jéj stolicy Paryżu, w którym połowa mieszkańców z jałmużn żyje. Frichon podaje summę dla Paryża rocznie wydawaną przez komissyą wsparcia na 15 do 20 milionów. Przeszły rząd za Cavaignaka chciał tylko, aby jedna ogólna była wysadzona komissya, któraby więcéj przedstawiała urzędowości państwa niż mieszczaństwa. Frichon zwraca uwagę na tak wielkie oszustwa w rozdawaniu jałmużn, iż żąda, ażeby municypalna komissya, a nie komissya rządowa trudniła się rozdawaniem tych 15—20 mil. fr. Równocześnie żąda wysadzenia rady dozorczéj z jeneralnym dyrektorem zarządu jałmużn. Pościeli po szpitalach paryzkich jest na 7142 łóżek, które przez rok obejmują 100,000 chorych. Liczba potrzebujących wsparcia przeszłéj zimy wynosiła 394,565, a teraz mimo deportacyi i wychodztwa na 410,000. Z tych 93,568 osób po do-

mach prywatnych wcale nie jest zdolnych do roboty. Ci stanowią główną podstawę ubóstwa paryzkiego.

W ł o c h y.

Rzym, d. 26. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiajszém otrzymały izby pismo, w którém powiada junta, że jeżeli ministerstwo i izby projektu do prawa względem zwołania zgromadzenia narodowego natychmiast niewypracują i nieogłoszą, natenczas sama zwoła zgromadzenie narodowe (constituante). Ministerstwo odczytało następnie projekt do prawa względem rospisania wyborów i wniosło o zwołanie niezwłoczne zgromadzenia konstytucyjnego. Większość siedziała jak na igłach. Gdy przyszło do głosowania, wahała się i wstrzymywała. Wówczas lud z galeryi przypatrując się krzyknął: zdrada, śmierć zdrajcom wolności. Mimo tych okrzyków izba głosowała przeciw niezwłocznemu zwołaniu zgromadzenia narodowego. Wielkie ztąd powstało zamieszanie. Chcąc to przegłosowanie unieważnić, któryś z deputowanych wymknął się ze sali. W tém nagle zawołano, izba nie jest w komplecie. Głosowanie nic nie znaczy. Lud wrzał i świstał. Posiedzenie się rozeszło, a ministerstwo przyrzekło działać bez izby.

Papież nieprzyjął ofiarowanéj sobie interwencyi.

Rzym 28. Grudnia. — Izby rozwiązane; junta z ministerstwem w zgodzie zupełnéj rządy prowadzą.

A u s t r y a

Wiedeń 7. Stycznia. — 12 buletyn armii. Feldmarszałek książe Windischgrätz wszedł d. 5. b. m. w południe na czele wojsk cesarskich bez wystrzału do Pesztu i Budzynia. Jutro podam szczegóły tego wypadku.

Wiedeń 7. Stycznia 1849.

Wojskowy i cywilny gubernator Welden, feldmarszałek porucznik.

W ę g r y.

Prawie po wszystkich czasopismach, czytać można tę wiadomość: jakoby rząd węgierski miał po miastach znaczniejszych rozbrajać gwardye narodowe. Jakkolwiek wiadomość ta przez częste dziennikarskie powtarzanie nabierała wiary czynu na pewne spełnionego, jednakowoż rzecz ma się zupełnie inaczéj. Na zgromadzeniu wydziału rady bezpieczeństwa krajowego uchwaloném zostało; ponieważ wojska regularne i honwedy w ogromnéj liczbie się formujące, z fabryk krajowych dostatecznie bronią zaopatrzonemi być nie mogą, a zatém aby odwołać się do patryotyzmu całego kraju, a osobliwie do korpusów gwardyi narodowych, iżby broń posiadającą czyto w sposobie darowizny, czy też za opłatą natychmiastową składać zechcieli; projekt ten wydziału bezpieczeństwa krajowego, znalazł prawie ogólne z potrzebą dzisiejszą zgadzające się przyznanie, tem więcéj o ile gwardye narodowe, dla stosunków swych miejscowych a dla braku doświadczeń wojennych, mniéj z polową służbą obznajmione, nie mogły być wszędzie z tym pomyślném skutkiem użyte, jaki wynika z użycia wojska ćwiczonego. Na wezwanie to z wszelką gorliwością, jedne jako dar dla ojczyzny, inne znowu za opłatą składały broń gwardye, zostawując w każdém większém mieście tyle tylko broni, co niezbędném się zdawało dla potrzeby miejscowéj, to jest: pełnienia wart, odbywania nocnych patrolów. Nietylko odwołano się do gwardyi narodowéj ale nawet do wszystkich mieszkańców kraju, posiadających jaką taką broń palną; powysyłano komissarzy krajowych na objazdkę, z któréj wycieczki po kraju, nabyto znaczną ilość broni palnéj i poodsyłano takową do miast komitatowych, zkąd ją późniéj wydziałowi bezpieczeństwa krajowego niezwłocznie przesłano.

E g i p t.

Aleksandrya, dn. 21. Grudnia. — Abba basza, nowy wicekról egipski opuścił Kair b. m. i dziś udaje się statkiem parowym do Konstantynopola z prośbą o potwierdzenie go w godności. Zabiera z sobą 200,000 funt szterl. na podarunki do Konstantynopolu.

Budżet Austryacki I. Tajemnica była głównym administracyi prawidłem aż do dni marcowych. Bóg świadkiem, iż twarz swoję osłoniła nie dla tego, że zbyt jasny dla ziemskich oczu blask rzucała. Historya jéj podobną była raczéj do wschodniéj powieści o osłoniętym proroku Mokhannie; kryła się, bo zabić mogła nieszczęśliwego który na nią rzuciłby spojrzenie. Od czasu tylko do czasu dotykalne jéj skutki domyślać się kazały co pod złocistą tailo się oponą. O innych gałęziach administracyi przy wydarzonéj sposobności powiemy słów kilka, na teraz ograniczamy się na najświetniejszéj jéj cząstce — na finansach.

Mimo wszelkiego rodzaju ostrożności, w ostatnich zwłaszcza latach, mimowolny krzyk boleści z różnych stron monarchii dolatywał uszu ciekawie słuchającéj Europy. Pokój trwał ciągle, a z rokiem każdym rosnący niedobór, rujnujące pożyczki, zwiększane podatki i już nie czysty dochód ale kapitał mieszkańców bez litości attakujące, zmuszały jakkolwiek cierpliwe prowincyonalne sejmy do pokornych ale jasnych przedstawień o grożącéj wszystkim ruinie. Stany niższéj Austryi w swojéj deklaracyi w 1847. roku napisanéj, mówiły między innemi: »Trzydzieści dwa lata pokoju żadnego nieprzyniosły ulżenia mieszkańcom, a do ofiar pieniężnych które właściciele na pokrycie wydatków kraju ponosić musieli, przybywa dziś zatrważająca niepewność: jakie spadną na nich ciężary jeśli utrzymanie europejskiego pokoju nadzwyczajnych wysileń wymagać będzie. »Potrzeby administracyi przyszły dziś do otwartéj wojny z możnością płacenia poddanych.« »Nawet w latach gdy Napoleon mieszkał w Wiedniu i Schönbrunie, a cesarz Franciszek szukał w Węgrzech schronienia, wołano zkąd inąd, że Austrya nie była w niebezpieczniejszém położeniu.« Wielki minister Metternich dotarł już do ostatnich granic kredytu, a jakby dla wyprowadzenia go z kłopotu, przyszła marcowa rewolucya i uprowadziła go do Londynu, zkąd przypatruje się trudniejszemu jak skwadrowanie koła zadaniu zostawionemu jego następcom; wyszukania szelągów na pokrycie olbrzymim krokiem zwiększających się wydatków. — Pierwszym obowiązkiem nowéj administracyi było podniesienie zasłony z twarzy proroka. I prawdziwie cudowny uderzył nas widok. Pan minister Kraus wydał książkę o finansach austryackich niezawodnie cięższą jak kufer pieczy jego powierzony. Z tego zajmującego dzieła postanowiliśmy od czasu do czasu czytelnikom naszym ciekawsze przesyłać wyciągi, i zaczniemy dzisiaj od wykazania domniemanych wydatków na rok 1849, przyłączając kilka uwag z naszéj strony.

W y d a t k i na rok 1849.

1) Dług krajowy 52,103.308 złr., 2) dwór 4,046,148 złr., 3) rada ministrów 110.300 złr., 4) ministeryum spraw zagranicznych 1,522,185 złr., 5) ministeryum spraw wewnętrznych 10,525,150 złr. (polityczna administracya prowincyi 4,651,382 złr., więzienia 1,909,828 złr., instytuta dobroczynne 1,281,908 złr.), 6) ministeryum wojny 59,090,538 złr., 7) ministeryum skarbu 9.920,077 złr., (strażnicy graniczni 3,557,000 złr.) 8) ministeryum sprawiedliwości 2.661.560 złr., 9) ministeryum oświecenia 10) ministeryum robót publicznych 19,838,258 złr., (na drogi żelazne 10,000,000 złr.) 11) ministeryum rolnictwa, handlu i rękodzieł 268,245 złr. 12) władze kontrolujące 1,693,286 złr., razem 163,104,801 złr.

dochody . .	101,269.403 złr.
niedobór . .	61,835,398 złr., na to
Węgry, Siedmiogród i Lombardya dać mają .	12.500,000 złr.,
niedobór rzeczywisty .	49,335,398 złr.

Tak mówi rapport ministeryalny. My z naszéj strony dodać musimy, że w wydatkach na procent od publicznego długu, niema wzmianki o nowéj pożyczce 100 milionów, które sejm łaskawie zawotował. Pan Kraus błogosławiłby dzień i godzinę, w któréjby mu się udało zaciągnąć pożyczkę płacąc 10^0_0, tak więc do niedoboru należy dodać 10,000,000 złr. Prócz tego wydatki wojenne zwyczajne i nadzwyczajne wynoszą nie 59 milionów ale w rzeczy saméj 86,330,292, wedle samego budżetu tylko przewyżka nie wchodzi do rachunku, ma bowiem być spłaconą przez Węgry i Lombardzko-weneckie królestwo w summie 27 milionów.

Zważywszy teraz koszta wojny Węgierskiéj i Włoskiéj, niedobór we wszystkich podatkach, zwłaszcza pośrednych z powodu ogólnego prawie zawieszenia wszelkiego handlu i przemysłu, trudność liczenia na zupełne wypłacenie podatków bezpośrednich z powodu nędzy mieszkańców, niebiorąc nawet na uwagę mnogich przyrzeczeń reform, ulepszeń wyborných ale kosztownych, możemy bez najmniejszéj obawy powiedzieć, że niedobór ogólny w końcu roku, przypuszczając że żadne nadzwyczajne nie zaskoczą wypadki, prześcignie nie dwa razy ale raczéj trzy lub cztery skromny rachunek ministra. Procenta od krajowego długu i koszta utrzymania armii z wyłączeniem 27 milionów wyżéj wzmiankowanych, przechodzą prawie o 10 milionów przypuszczalny dochód całéj monarchii. — Podobny stan rzeczy niepotrzebuje komentarza.

Zwracamy teraz uwagę czytelników na inną równie ciekawą okoliczność. Całe ministeryum oświecenia pobiera z kassy publicznéj nie całe półtora miliona. Wiadomo, że rząd austryacki niedbał o oświeconych, chciał jedynie posłusznych poddanych. Wydatki przez rząd ponoszone na szkoły, niedochodziły półtora miliona, w prostém następstwie utrzymanie więzień absorbowało prawie dwa miliony. — W szkołach uczyła się młodzież buntów, w więzieniu posłuszeństwa; książe Metternich systematycznie prowadził rzeczy jak widać. Pan Kraus przyrzeka zająć się szczerze rozszerzeniem oświaty ludowéj, daj Boże, aby się wszystko na przyrzeczeniach nieskończyło. Zupełne zaniedbanie oświaty ludowéj; umyślnie tamowanie rozszerzenia się oświaty wyższéj, najopłakańsze pociągnęło za sobą skutki. Czy uwierzą czytelnicy nasi, że przez długie lata w austryackiéj monarchii na każde 1750 mieszkańców był jeden kryminalnie skazany, gdy we Francyi ledwo na 4000 jeden. Oskarżonych o zbrodnie zwykle bywało dwadzieścia kilka tysięcy, a o policyjne przekroczenie przeszło 80,000! Od 1826 do 1846 r. ludność powiększyła się o 16 pcent.; liczba kryminalnych poszukiwań o 43 pct. Biorąc razem zbrodnie i policyjne przekroczenia, w ostatnich latach na 350 mieszkańców był jedrn oskarżony. Piękne widowisko! ale za to minister skarbu dawał tylko półtora miliona na oświatę publiczną. Na rok bieżący pan minister nie wiemy na jakiéj opierając się zasadzie, daje jako domniemaną liczbę aresztowanych i uwięzionych a kosztem rządowym utrzymywanych: 12,379, nie licząc w to okręgu Krakowa. Na Galicyą w tym rachunku wypada 4472, to jest przeszło trzecia część ogólnéj liczby. Obaczymy późniéj że to mniéj więcéj jedyny w całéj książce rachunek na naszą korzyść. Na wszystko co zmierza do moralnego i materyalnego ulepszenia stanu prowincyi, Galicya, jak to wykażemy następnie, zawsze prawie stosunkowo najmniéj ze wszystkich prowincyj otrzymuje, ale na więzienia pan minister obiecuje jéj 659,237 złr., to jest jednę trzecią ogólnego kredytu przeznaczonego na ten ważny przedmiot administracyi krajowéj. I nasi niewdzięczni deputowani niechcieli wotować na wymaganą pożyczkę, pytam się teraz czy niezasługują, aby do téj sławnéj liczby 4472

kosztem rządu żywionych przynajmniéj połowę ich dodano? — Powiedzcie austryaccy Słowianie.

II. Dług państwa. Przedmiot ten wymagałby nie jednego, nie dwóch artykułów dziennika lecz kilkotomowéj książki do zupełnego wykładu. Myślą też naszą jest jedynie dać czytelnikom naszym ogólny zarys główniejszych epok w tworzeniu się długu, tego trądu szpecącego nowożytną historyę wszystkich prawie państw europejskich. Jest to wymysł dość świeży. W wiekach średnich administracya publiczna daleką była od zawikłań i trudności jakie obecnie widzimy. Armije składały się z lenników a u nas ze szlachty na własnym koszcie służącéj; sądownictwo było w ogólności bezpłatne; monarcha bieżące wydatki pokrywał z dochodów dóbr mu wyznaczonych; maszynerya rządowa składała się z małéj liczby osób. Ale wnet zmieniły się rzeczy; powoli ukazały się monopolia, cła i różnego rodzaju podatki, naprzód na czas trwania potrzeby, ale raz zaprowadzone zwykle nieustawały już więcéj. Pokazały się armije stałe, przyjęto za zasadę, że nie wydatki do dochodów ale dochody do wydatków stósować się muszą; przyszły wojny które pożarły w dni kilka roczne dochody, dowcip finansistów wyczerpał się na nędzy mieszkańców, trzeba było szukać nowych sposobów otrzymania pieniędzy i wyrodził się dług publiczny i papierowe pieniądze.

Na drodze tego rodzaju postępu, Austrya bez zaprzeczenia pierwsze trzyma miejsce. Jak w cudownéj Ariosta powieści awantura z awantury rodzi się bez wymusu, tak w Austryi z długu płynie pożyczka, z pożyczki dług nowy naturalnie bez przerwy, aż do nieskończoności. I gdyby Ariost żył dzisiaj, niezawodnie w jakiéj flaszeczce na księżycu, może obok donacyi Pepina, umieściłby od dawna bardzo nieznaną rzecz na ziemi — zrównanie rzeczywiste austryackich dochodów z wydatkami.

Niewątpliwą jest rzeczą, że ilekroć sprawa się toczy o niepodległość narodową, o obronę świętych ojczystych granic lub o wielkie ulepszenie zdolne przyszłemu pokoleniu stokrotnie wrócić poniesiony dziś wydatek, nie tylko wolno jest rządowi ale jest jego obowiązkiem w razie potrzeby rozrządzać za pomocą pożyczki dzieci swoich dochodami. W każdym innym razie zaciąganie publicznych długów jest zbrodnią, bo dla naprawienia błędów nieudolnego lub przedajnego ministra, wystawia przyszłe pokolenia, których losu prawdziwy człowiek stanu nigdy z baczności spuścić nie może, na mnogie trudności, na finansowe zawikłanie krępujące ich działalność, i byt ich nawet na największe wystawiające niebezpieczeństwa. Czy publiczny dług Austryi da się wedle tych zasad usprawiedliwić? Bynajmniéj. Największa część jego wypłynęła z występnéj nienawiści zasad rewolucyi francuskiéj, była owocem upartéj wojny w celu przygaszenia świętego ognia który pochłonął miliony ludzi i miliardy pieniędzy, a który mimo wysileń skoalizowanéj Europy, całą zachodnią i środkową część stałego lądu ogrzewać poczyna. Przypuściwszy nawet słuszność téj wojny, uznając godziwość zaciągnionego na nią długu, jakże wytłumaczyć będzie można nieustające pożyczki w latach pokoju?

Dług publiczny austryacki nie dziś się urodził. Kolebką jego rok 1703. Patent cesarski nakazał wtedy przymusoną pożyczkę na wszystkie srebra w prywatném posiadaniu znajdujące się. Nadeszły wojny pruskie, śród których rok prawie każdy przyniósł z sobą jeśli nie jednę to dwie pożyczek. Niemyślimy wcale nudną nomenklaturą czytelników naszych przerażać, wspomnimy tylko o pożyczkach zdolnych dać wyobrażenie o bogactwie wyobraźni austryackich finansistów. Tysiączne kombinacye, coraz nowe formy na rzecz zawsze też samą, zadziwią bezwątpienia naszych czytelników i napełnią ich serca niechcemy powiedzieć uwielbieniem czy trwogą. Do roku 1789. t. j. do rewolucyi francuskiéj naliczyliśmy dziewięć pożyczek. W roku 1759. pożyczka przymusowa nałożona na wszystkich kapitalistów posiadających więcéj jak 1000 złr. po odtrąceniu wszelkich długów w summie 3% od wszystkich kapitałów w papierach publicznych lub u prywatnych osób umieszczonych. Wyraźny podatek od dochodu. W 1760. pożyczka czterech milionów na procent dożywotni. Pomijamy resztę. Po zawarciu pokoju w Hubertsburgu, w roku 1763. utworzono ogólną kassę długu publicznego, a trzy lata późniéj zredukowano procent od pożyczonych kapitałów do 4%, zostawiając jednak wybór kapitalistom między odebraniem danych pieniędzy, a przyjęciem ofiarowanego procentu. Operacya zupełnie sprawiedliwa i daj Boże aby tylko na téj drodze ministrowie finansów szukali ulżenia!

W tém nadszedł fatalny rok 1772, w którym odegrano akt pierwszy wielkiéj zbrodni. Galicya i Lodomerya, Oświecim i Zator dostały się Austryi. Tu jest pora powiedzieć naszym czytelnikom jaki ciężar publicznego długu spadł na monarchię austryacką w skutek długów ciążących na prowincyach rzeczypospolitéj polskiéj: Na mocy konwencyi z r. 1797 długi Polski rozdzielono były w następny sposób: 1) $\frac{3}{10}$ przyjęła Rossya, $\frac{3}{10}$ Prussy, $\frac{4}{10}$ w różnych częściach Rossya, Prussy i Austrya. 2) Długi królewskie wynoszące około 4,000,000 zlp. $\frac{2}{5}$ przyjęła Rossya, $\frac{2}{5}$ Prussy, $\frac{1}{5}$ Austrya. Cała summa na Austryą przypadła wynosi 489,133 złr. A biedna Galicya jakie dziś ciężary ponosi na płacenie procentów od długu raczéj na krzywdę jéj jak na korzyść zaciągnętego? Czy wszystkie rewolucyjne wojny interessom jéj służyły; czy z tysięcy milionów od czasu pokoju zaciągniętych grosz jeden na ulepszenie jéj bytu wydano? Nędza łzy i ucisk otóż i wszystko co na nas przypadło; wiele płacić a nic nie brać; ostatkiem chudoby cudze bogactwo utrzymać, otóż cała historya prowincyi naszéj od 1772 r., a kiedy się to zmieni?

Tymczasem wybuchła rewolucya francuska, a koalicya absolutnych dworów zamierzyła wolność we krwi obrońców jéj utopić. Austrya na swoją rękę nie wiele zyskała laurów ale massę zaciągnęła pożyczek. Pierwsza pożyczka miała miejsce w 1792 r. Była to dobrowolna ofiara złota i srebra znajdującego się w prywatném posiadaniu; w 1794 r. ogłoszona przymusowa pożyczka, którą jak obaczymy późniéj, w 1811 do $\frac{1}{5}$ nominalnéj wartości zredukowano. W 1795 czwarta z porządku pożyczka zaręcza prócz 4 pct. pewną ilość losów wygrywających. Pożyczki na sposób loteryi urządzone stały się odtąd ulubioną operacyą ministrów skarbu austryackiego. Był to najłatwiejszy sposób przywabienia pieniędzy, bo w rzeczy saméj nadzwyczaj był niekorzystny dla skarbu. Dajemy jeden przykład dla objaśnienia czytelników:

Pożyczka loteryjna z r. 1795. przyniosła 6,000,000 złr. Procenta od 1796. do 1811. r. (epoki zupełnego umorzenia) 3,480,000 złr. Losy wygrywające (primes) 1,305,000 złr. Razem 10,785,000 złr.

To jest skarb zapłacił blisko o 80% więcéj od pożyczonego kapitału. Wszystkie następne loteryjne pożyczki ten sam mniéj więcéj przyniosły rezultat. W roku 1798., dziesiąta od rewolucyi francuzkiéj pożyczka jest pierwszém wyraźném pogwałceniem wszelkiéj sprawiedliwości, bez któréj nawet myśleć nie można o zaprowadzeniu jakiegobądź ładu w finansach krajowych. Aby co prędzéj trochę otrzymać pieniędzy, rząd otworzył bramę nadużyciom i gwałtom, które odtąd nie przestały cechować prawie wszystkich następnych finansowych operacyi aż do chwili ustalenia pokoju, a nawet i późniéj nieco. Patentem z d. 1. Czerwca 1798. nakazano wszystkim posiadaczom obligacyi Wiedeńskiego banku dopłacić 30% do każdéj. Piękna ta finansowa operacya nosi nazwisko Arrosirung (arrosement); zostawiamy wyraz ten w oryginale prosząc Boga aby rzecz i nazwisko zostały na wieki ojczystéj naszéj ziemi obcemi. Wszystkie następne pożyczki, a sześć ich jeszcze było, pomijamy, równie jak wszystkie prowincyonalne długi, a nie brakło na nich nigdzie, pomijamy równie 14 pożyczek u bankierów zagranicznych, pomijamy sześć razy wypłacone przez Austryą subsidia od 1800 roku w summie 31,282,292 złr., powiemy tylko ogólnie że w roku 1814. wszelkiego rodzaju długi wynosiły 712,198,984 złr. a procent od nich tylko 15,689,672, bo jak to wnet obaczymy, od 1811 roku procent zredukowany był samowolnie o połowę.

Lecz dotąd mówiliśmy tylko o długu państwa jakby ciągle na konwencyjnéj opierał się monecie. Na nieszczęście tak nie było. Wprowadzenie papierowych pieniędzy już od r. 1796. zaczęło zgubny wpływ na finanse krajowe wywierać; wszystkie stąd wynikłe następstwa będą przedmiotem następującego artykułu.

Jutrz.

WYWOŁANIE.

W księdze hypotecznéj dóbr ziemskich Uzarzewo powiatu Średzkiego tutejszego Wielkiego Xięstwa zapisano w Rubr. III. Nr. 21.:

a. kapitał 153 Tal. 21 sgr. 5 fen. z procentem po 5. od sta, a w szczególności od 112 Tal. 21 sgr. 2 fen. od dnia 18. Lipca 1838, od 4 Tal. 13 sgr. od dnia 21. Maja 1838., i od 36 Tal. 14 sgr. 3 fen. od dnia 12. Lipca 1838, jako dług dziedzica tychże dóbr Lipskiego należący Albertowi Kryger dzierżawcy, i niemniéj

b. 6 Tal. 5 sgr. 5 fen. kosztów wedle rozporządzenia z dnia 1 Kwietnia 1840. roku.

Pozycye te już są spłacone, lecz wystawione na takowe dokumenta, jako to: wyrok z dnia 21. Września 1839., rekwizycya sędziego processowego o intabulacyą z dnia 11. Lutego 1840., niemniéj wykaz hypoteczny rekognicyjny na uskutecznioną intabulacyą z dnia 1. Kwietnia 1840. zaginęły. W celu wymazania pozycyów tych z księgi hypotecznéj, o co Zenobia Ludwika Kordula Lipska dziedziczka Uzarzewa wniosła, wzywają się wszyscy ci, którzy do powyższych summ i do wystawionych na takowe dokumentów jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub też z innych jakichkolwiek powodów prawa jakowe rościć mogli, aby się z takowémi najpóźniéj w terminie na dzień 12. Lutego 1849. przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Ur. Gutsch Referendaryuszem w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z prawami swémi prekludowani zostaną i wymazanie pozycyj tych z księgi hypotecznéj nastąpi.

Poznań, dnia 17. Października 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 8. Stycznia 1849. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	18	11	1	27	9
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—